

Sygn. akt VIII Ka 177/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Niezabitowski

Protokolant: Agnieszka Malewska

przy udziale Prokuratora Marka Moskala

po rozpoznaniu w dniu 28.05.2013 r.

sprawy A. L. i M. P.

oskarżonych o czyn z art. 290 § 1 kk w zw. z art. 278 § 1 kk

na skutek apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego R. G.

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 23 stycznia 2013 r. (sygn. III K 699/12)

Zaskarżony wyrok uchyla i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Białymstoku

UZASADNIENIE

M. P. i A. L. zostali oskarżeni o to że:

w dniu 10.02.2012 roku w (...)rej. (...), w lesie działając wspólnie i w porozumieniu dokonali wyrębu w celu przywłaszczenia siedmiu brzoź o łącznej masie 2,65 m3 o wartości 652,94 zł, czym działali na szkodę R. G.,

tj. o czyn z art. 290 § 1 kk w zw. z art. 278 § 1 kk

Sąd Rejonowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 23 stycznia 2013 roku, uznał oskarżonych za winnych tego, że w dniu 10.02.2012 roku w (...)rej. (...), w lesie działając wspólnie i w porozumieniu dokonali wyrębu w celu przywłaszczenia brzozy o łącznej masie 0,28 m3 o wartości 71,16 zł, czym działali na szkodę R. G., to jest popełnienia czynu z art. 120 § 1 kw i za to na mocy art. 120 § 1 kk skazał i wymierzył im kary grzywny w wysokości po 300 (trzysta) złotych.

Na mocy art. 120 § 3 kw orzekł wobec M. P. i A. L. nawiązki na rzecz pokrzywdzonego w kwocie po 142,32 złotych.

Na podstawie art. 30 § 1 kw orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego opisanego na k. 14 akt.

Zasądził solidarnie od oskarżonych na rzecz R. G. kwotę 792,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Oskarżony M. P. został również obciążony kwotą 786,97 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz pozostałych należności, zaś A. L. zwolniony od ponoszenia kosztów postępowania w całości.

Powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżyciela posiłkowego R. G. zaskarżył jego pełnomocnik, orzeczeniu w oparciu o art. 438 pkt 2 i 3 kpk zarzucił mogąca mieć wpływ na jego treść obrazę przepisów postępowania w postaci :

- art. 8 i 82 kpw w związku z art. 2 § 1 i 2 kpk poprzez poczynienie ustaleń sprzecznych z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń i tym samym naruszenie zasady prawdy materialnej,
- art. 4,7,410,424 kpk polegające na naruszeniu zasad prawidłowego rozumowania jak i bezzasadnym uznaniu tych samych faktów zarówno za udowodnione, jak i nie udowodnione i przez to zamieszczenie w wyroku sprzecznych fragmentów uzasadnienia co do istoty sprawy, jak i sprzeczności pomiędzy zmienionym opisem czynu i uzasadnieniem,

Ponadto skarżący zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na sprzecznym z materiałem dowodowym stwierdzeniu, że przypisany oskarżonym czyn jest wykroczeniem z uwagi na wartość przedmiotu kradzieży z lasu, podczas gdy prawidłowo oceniony materiał dowodowy mógłby prowadzić tylko do wniosku, iż działanie oskarżonych wyczerpało znamiona przestępstwa kradzieży drzewa z lasu.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Apelacji obrońcy oskarżonego w zakresie, w jakim zawiera ona postulat uchylenia wyroku i cofnięcia sprawy na etap powtórnego orzekania przez Sąd I instancji, nie sposób odmówić słuszności, zwłaszcza w odniesieniu do argumentacji, w której skarżący kwestionuje prawidłowość i kompletność dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zgromadzonego materiału dowodowego, która wg niego doprowadziła do wadliwej zmiany zarówno opisu zachowania przypisanego sprawcom, jak i jego zakwalifikowania jako wykroczenie.

Podnoszony zarzut błędnych ustaleń faktycznych, dokonanych z naruszeniem reguł prawidłowego postępowania dowodowego, w tym przede wszystkim dyspozycji art. 7 kpk jest ze wszech miar słuszny.

Na wstępie zaznaczyć należy, iż obowiązkiem Sądu wynikającym z zasady prawdy obiektywnej jest dążenie do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie i to przy uwzględnieniu całości zebranego materiału dowodowego, zgodnie z treścią art. 410 kpk.

Trzeba bowiem pamiętać o tym, że przekonanie Sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk tylko wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, a także stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść i niekorzyść oskarżonych i jest wyczerpujące i logiczne oraz umotywowane w uzasadnieniu orzeczenia (vide wyrok SN z 3.03.1998 roku , III KKN 104/98 publ. Prok. i Pr. 1999/2/6).

Sąd Rejonowy podczas orzekania w niniejszej sprawie nie w pełni uwzględnił wyżej wymienione wskazania, przede wszystkim nie odniósł się, a w zasadzie w ogóle pominął przy konstruowaniu stanu faktycznego, będącego podstawą przypisanego im zachowania, szereg istotnych dowodów o charakterze pośrednim tzw. poszlak, które mogły mieć kluczowe znaczenie dla ustalenia faktycznego zakresu odpowiedzialności oskarżonych.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku pozwala stwierdzić, iż Sąd I instancji nie wywiązał się z obowiązku zbadania i przeanalizowania zwłaszcza poszlak, przemawiających na niekorzyść oskarżonych M. P. i A. L.. Tym samym zawarta w pisemnych motywach orzeczenia ocena zgromadzonych dowodów zdaniem Sądu Okręgowego nie w pełni odpowiada zasadzie określonej w art. 7 kpk i jako niepełna narusza art. 410 kpk.. Konsekwencją z kolei owego wadliwego procedowania Sądu Rejonowego są zawarte w uzasadnieniu wyroku wewnętrzne sprzeczności, jak też w dużej mierze dowolne i nie znajdujące pełnego oparcia w aktach ustalenia oraz tezy, do przyjęcia których nie uprawniał materiał dowodowy.

Taka zdaniem Sądu Odwoławczego niepełna ocena materiału dowodowego, brak wnikliwości w analizie poszczególnych dowodów, zwłaszcza o charakterze poszlak, a przede wszystkim nie wyjaśnienie istotnych z punktu widzenia zakresu odpowiedzialności oskarżonych kwestii, doprowadziła do wydania rozstrzygnięcia, które w swym kształcie na obecnym etapie postępowania jawi się jako przedwczesne.

Przechodząc do omówienia uchybień, jakie zostały stwierdzone w toku postępowania odwoławczego na wstępie należy zdobyć się na uwagę natury ogólnej taką oto, iż Sąd orzekający w sprawie dążąc do ustalenia tzw. prawdy obiektywnej, winien swe przekonanie i ustalenia kształtować w oparciu o całokształt dowodów którymi dysponuje, i to nie tylko tych bezpośrednich, ale również tych o charakterze pośrednim. Szczegółowa i kompleksowa analiza w odniesieniu do tej drugiej kategorii dowodów jest o tyle konieczna i istotna, o ile w sprawie brak jest bezpośrednich dowodów winy i sprawstwa oskarżonych. Z taką zaś sytuacją w ocenie Sądu Okręgowego mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Jednym bowiem dowodem mogącym bezpośrednio obciążać oskarżonych (choć też w ograniczonym zakresie) są bowiem niewątpliwie zeznania pokrzywdzonego R. G..

Wprawdzie orzekając w sprawie odnośnie osób oskarżonych, Sąd Rejonowy swoje ustalenia oparł właśnie głównie na zeznaniach w/w, jak również na opinii wydanej przez biegłego z zakresu leśnictwa, i to na ich podstawie skonstruował stan faktyczny, to jednak już w zakresie oceny zwłaszcza pierwszego ze wskazanych dowodów doszedł do całkowicie nieuprawnionych i trudnych do zaakceptowania ustaleń, które mogły rzutować na ostateczny kształt czynu przypisanego sprawcom.

Przede wszystkim razi swą dowolnością stwierdzenie, iż pokrzywdzony R. G. po przybyciu na teren należącej do niego działki zauważył 6 wystających spod śniegu pni pokradzieżowych oraz leżące obok ścięte jedno drzewo brzozy. Zwłaszcza ta ostatnia okoliczność, nie tyle nie znajduje oparcia w zgromadzonych dowodach, lecz wręcz stoi w opozycji do konsekwentnych zeznań złożonych w sprawie przez właściciela działki. Ten bowiem od pierwszego przesłuchania w sprawie jednoznacznie wskazywał, iż owo drzewo nie zabrane przez sprawców, które zostało zabezpieczone na działce, zostało ścięte w jego obecności przez oskarżonych, którzy samochodem osobowym (służbowe auto użytkowane przez oskarżonego M. P.) pojawili się około godziny 13 na miejscu zdarzenia. Okoliczność owa w świetle materiału dowodowego jest zatem w zasadzie bezsporna, stąd też zastanawia owo kompletnie odmienne ustalenie Sądu I instancji, zwłaszcza w sytuacji, gdy depozycje pokrzywdzonego uznał on za logiczne, precyzyjne i stanowcze.

Wprawdzie następnie w oparciu o dowody w postaci okazania wizerunków oskarżonych R. G. (k. 34-35, 37-38) oraz wykaz połączeń rejestrowanych przez nadajniki (...), Sąd I instancji, zdaniem Sądu Okręgowego słusznie wykluczył wiarygodność wyjaśnień oskarżonych, przyjmując, iż w dacie wskazanej w zarzucie byli obecni oni na działce pokrzywdzonego, tym nie mniej jednak należy podkreślić, iż wskazane wyżej wadliwe ustalenie faktyczne bez wątpienia może w bezpośredni sposób przekładać się na ocenę rzeczywistych powodów bytności M. P. i A. L. na działce w dniu 10.02.2010 r. Uwzględniając bowiem takie choćby okoliczności jak to, iż przyjechali oni w konkretne miejsce na działce, sąsiadujące z pniami po drzewach ściętych wcześniej, przywieźli ze sobą sprzęt (piłę) w określonym celu, który realizowali niejako „na oczach pokrzywdzonego”, może to dawać podstawy do nie pozbawionych racji twierdzeń, że pobyt M. P. i A. L. na działce w dniu 10.02.2012 roku, nie był zupełnie przypadkowy, a co za tym idzie mogli oni być tu również wcześniej tj. w czasie wskazywanego przez pokrzywdzonego potencjalnego wycięcia pozostałych 6 brzoź.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia skłania również do wniosku, iż kluczową okolicznością, która wg Sądu Rejonowego zadecydowała o przypisaniu oskarżonym dokonania wyrębu w celu przywłaszczenia tylko 1 brzozy (właśnie tej ścinanej na oczach pokrzywdzonego), stał się fakt nie odnalezienia pozostałego zabranego z działki R. G. drewna sosnowego. Wprawdzie w toku dokonanego przeszukania posesji oskarżonego M. P. ujawniono przymę drewna sosnowego o długości 6,55 m i wysokości 5,55 metra, pociętego na polana o długości 0,27 cm (k. 18), jednakże Sąd Rejonowy powołując się na dowody w postaci przeszukania pomieszczeń (k. 16-17) oraz wyjaśnień samego oskarżonego przyjął, iż nie jest to drewno pochodzące z lasu pokrzywdzonego R. G.. Również ta niezwykle istotna z punktu widzenia finalnie przypisanego oskarżonym zachowania teza, w ocenie Sądu Okręgowego razi swą dowolnością, z co najmniej dwóch zasadniczych, a zupełnie nie dostrzeżonych przez Sąd Rejonowy powodów.

Po pierwsze powołany na stronie 5 uzasadnienia protokół przeszukania, w żadnej mierze wg Sądu Okręgowego sam w sobie nie może być dowodem na rzekomą legalność odnalezionego drewna, bowiem jedyną okolicznością jaką może on potwierdzać to wyłącznie fakt posiadania przez oskarżonego na swojej posesji drewna brzoźowego w określonej w nim ilości. Bezsprzecznie zabezpieczone drewno nie było przedmiotem szczegółowego badania (choćby poprzez porównanie polan z pniami pokradzieżowymi na działce). Z pewnością również powyższego zdecydowanie dowolnego, a przy tym kluczowego dla skarżonego wyroku ustalenia Sądu I instancji, żadną miarą nie może uzasadniać notatka urzędowa z k. 71, którą zdaje się brał pod uwagę Sąd orzekający w sprawie. Z jej treści bowiem wynika, iż dwa przypadkowe polana z zabezpieczonej ponad 6-metrowej przyzmy pozaprocesowo okazano, nie posiadającemu jakiegokolwiek wiedzy na temat okoliczności zdarzenia strażnikowi leśnemu, który nie opiniował w sprawie, a jedynie zasugerował, iż pochodzi on z wyrębu przeprowadzonego na kilka miesięcy przed ich zabezpieczeniem.

Po wtóre rzeczony protokół wbrew stanowisku Sądu I instancji, absolutnie nie może stanowić dowodu legalnego zakupu zabezpieczonego drewna w punkcie skupu w D.. Wprawdzie zawiera on zapis, świadczący, iż takie stwierdzenie padło z ust właściciela posesji (k. 17), tym nie mniej jednak wg Sądu Odwoławczego, Sąd Rejonowy a priori przyjął założenie o prawdziwości tej okoliczności bez próby jakiegokolwiek jej weryfikacji. Tymczasem nie sposób nie dostrzegać tego choćby, iż oskarżony M. P. zadeklarował, iż w D. nabył jedynie część odnalezionego u niego drewna tj. za kwotę 120 złotych, zaś pozostałe drewno zakupił od nieznanego mu mężczyzny. Co istotne i nie dostrzeżone przez Sąd oskarżony nie tylko nie był w stanie przedłożyć jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego legalność owej transakcji, lecz odmiennie wyjaśnił (k. 184v), iż z zasady nabywa od 1 do 2 metrów drzewa, zaś poza D. drewno nabył w M. i koło Z.. Również co do tych transakcji, nie potrafił jednak się wylegitymować jakimkolwiek dowodem zakupu. Już choćby powyższe fakty nakazywały do wyjaśnień oskarżonego odnośnie źródła pochodzenia zabezpieczonego drewna podejść z dużą dozą ostrożności, co wyraźnie umknęło Sądowi Rejonowemu.

W świetle powyższego należy zatem postawić pytanie, czy fakt nieodnalezienia drewna z pozostałych wyciętych na działce pokrzywdzonego 6 brzoź jest na tyle kluczowy, by uniemożliwić przepisanie oskarżonym sprawstwa kradzieży również w tym zakresie. Uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia na pytanie to w zasadzie udziela odpowiedzi twierdzącej, z czym w ocenie Sądu Odwoławczego nie do końca sposób się zgodzić.

Analiza pisemnych motywów wyroku zdaje się, zdaniem Sądu Okręgowego ponadto wskazywać, iż przedmiotem oceny i rozważań Sądu Rejonowego w odniesieniu do daty popełnienia zarzucanego oskarżonym czynu był dowód w postaci wykazu połączeń rejestrowanych przez nadajniki (...) (k.171-172), który doprowadził do ustalenia, iż obydwaj oskarżeni wbrew swym wyjaśnieniom, byli obecni na działce w dniu 10.02.2012 roku. Tyle tylko, że jednocześnie Sąd I instancji dysponując tożsamym wykazem za okres wcześniejszy (k. 199-209) nie dostrzegł potrzeby analizy i oceny owego dowodu pod kątem tego, gdzie logował się telefon oskarżonego M. P. w okresie poprzedzającym ostatnią wizytę w/w na działce R. G.. W aspekcie zakresu zarzucanej oskarżonym kradzieży, a zwłaszcza zeznań pokrzywdzonego, taka analiza jawi się jako niezbędna. Oskarżyciel posiłkowy zeznając w sprawie (k.1-3) wyraźnie bowiem wskazał, iż do kradzieży pozostałych sześciu brzoź, po których pnie pokradzieżowe oraz świeże trociny zastał na działce w dniu 10.02.2012 roku musiało dojść w dniach poprzedzających, bowiem będąc poprzednio na działce w dniu 8.02.2012 roku, nie zauważył na niej żadnych śladów oraz ściętych drzew. Także opisany przez niego sposób ułożenia śladów trocin sugerujący przycinanie drzew na krótkie kawałki (k. 136), pozwala na nie pozbawione logiki założenie, że sprawcy byli w stanie wywieźć owo drzewo z lasu w okresie dwóch poprzednich dni. Tak zatem owa analiza wg Sądu Odwoławczego w dużym stopniu pozwoliłaby przede wszystkim na ustalenie potencjalnego miejsca pobytu oskarżonego M. P. w dniach 8 i 9.02.2012 roku, to z kolei pozwoliłoby na ewentualne kategoryczne wykluczenie obecności oskarżonych na miejscu wycinki w w/w dniach.

Poza wszystkimi wskazanymi kwestiami, należy przyznać rację apelującemu także i w tej kwestii, iż przedmiotem rozważań Sądu I instancji nie była, choć być powinna kwestia, która zdaje się mieć także niepoślednie znaczenie w sprawie, a mianowicie to, czy pojazd, którym przyjechali na działkę oskarżeni w dniu 10.02.2012 roku, swoim modelem, gabarytami i wielkością, dawał przed dniem 10.02.2012 roku choćby potencjalne możliwości wywiezienia w tak krótkim okresie z lasu R. G. drewna pochodzącego z pozostałych 6 wskazanych w zarzucie sosen.

Powyższe okoliczności zdaniem Sądu Okręgowego są o tyle istotne i konieczne do dokładnego ustalenia, iż faktyczna ilość, a co za tym idzie wartość drewna wyciętego w celu przywłaszczenia z działki leśnej o nr 136 położonej w miejscowości R. zarzucanego oskarżonym, ma zasadnicze znaczenie dla kwestii ich odpowiedzialności.

Wskazać bowiem należy, iż precyzyjne określenie przedmiotu przestępstwa, a w szczególności jego wartości, w przypadku czynów skierowanych przeciwko mieniu, a takim jest niewątpliwie tzw. kradzież leśna, determinuje decyzję, czy dane zachowanie stanowi występki czy tylko wykroczenie. Na kanwie niniejszej sprawy ewentualne uznanie w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, iż przedmiotem czynu zarzucanego M. P. oraz A. L. jest jednak całość drewna skradzionego na szkodę R. G., rodzi daleko idące konsekwencje związane między innymi z wysokością nawiązki na rzecz pokrzywdzonego.

Zgodzić się zatem należy z zarzutem skargi apelacyjnej, iż w realiach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy dokonał pobieżnej oceny zgromadzonych dowodów, w szczególności nie dostrzegł wskazywanych w niniejszym uzasadnieniu oczywistych poszlak, które mogły mieć wpływ na sposób postrzegania wyjaśnień oskarżonych, i których to nie zestawił z pozostałymi dowodami, którymi dysponował. Dopiero to mogło doprowadzić do miarodajnej konkluzji w kwestii faktycznego zakresu odpowiedzialności oskarżonych.

Sąd orzekający tymczasem swoje stanowisko odnośnie ograniczonego do wykroczenia sprawstwa oskarżonych, oparł praktycznie wyłącznie na fakcie, iż części skradzionego z działki drewna nie zdołano odnaleźć, a to z pewnością nie może być sama w sobie okoliczność, uniemożliwiająca ewentualne skuteczne przypisanie im wyrębu i kradzieży tegoż drewna. Jeżeli bowiem w sprawie istnieją dowody o charakterze pośrednim, z równym stopniem co dowody bezpośrednie, winne one stanowić przedmiot wnikliwej analizy Sądu orzekającego, a tego w niniejszej sprawie ze strony Sądu i instancji zabrakło.

Sąd Okręgowy, kontrolując zasadność zaskarżonego wyroku, ma nie tylko prawo, ale i obowiązek zbadania, czy w postępowaniu sądowym zrealizowana została naczelną zasadą procesu dochodzenia prawdy. Zadaniem bowiem organów procesowych, do którego ma zmierzać ich działalność jest ustalenie prawdy obiektywnej- jako podstawy do wydania słusznego i sprawiedliwego orzeczenia. Z zasady zawartej w art. 2 § 2 kpk wynika, że podstawę wszelkich rozstrzygnięć stanowią ustalenia faktyczne odpowiadające prawdzie. W dążeniu do wykrycia prawdy Sąd orzekający powinien przeprowadzić wszelkie dowody nawet nie powołane przez strony, a następnie szczególnie wnikliwie przeanalizować materiał dowodowy z dokładnym sprawdzeniem wszystkich możliwych wersji zdarzenia.

Mając na uwadze powyższe uchybienie, a przede wszystkim fakt, iż Sąd Rejonowy w zaskarżonym orzeczeniu wbrew dyspozycji art. 410 kpk w zasadzie, nie odniósł się do całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, oceniając go w sposób dowolny i wyciągając na jego podstawie nie znajdujące oparcia w dowodach wnioski, zaskarżony wyrok należało uchylić i sprawę przekazać Sądowi Rejonowemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym jej rozpoznaniu należy jeszcze raz wyjątkowo szczegółowo odebrać wyjaśnienia od oskarżonych M. P. oraz A. L.. W zależności od ich treści, zwłaszcza w odniesieniu do pierwszego z wymienionych, Sąd winien podjąć próbę weryfikacji informacji dotyczących pochodzenia zabezpieczonego na jego posesji drewna sosnowego, co z pewnością pozwalałoby na bezsporne i jednoznaczne ustalenie tej kwestii, a zatem i faktycznych okoliczności w jakich wszedł on w jego posiadanie. Nadto niezbędnym wydaje się powtórne szczegółowe przesłuchanie pokrzywdzonego R. G.. Nie można także zapominać o dowodzie rzeczowym pozostawionym przez oskarżonych w dniu 10.02.2012 roku na miejscu zdarzenia w postaci rękawiczki, w sytuacji bowiem ewentualnego podważania przy ponownym orzekaniu jako dowodu obciążającego, wykazu połączeń (k. 171-172), potencjalna opinia z zakresu osmologii może pozwolić na ostateczne obalenie prezentowanej przez oskarżonych linii obrony.

Dopiero tak przeprowadzone postępowanie, przy jednoczesnej analizie i ocenie wskazanych wyżej i pominiętych przez Sąd Rejonowy dowodów pośrednich tzw. poszlak, umożliwi prawidłowe wyrokowanie w sprawie.

W przypadku zaś ewentualnego ponownego przyjęcia sprawstwa oskarżonych, decyzja Sądu w kwestii zakresu ich odpowiedzialności, a tym samym kształtu przypisanego czynu, winna zostać w sposób szczegółowy uzasadniona, tak aby możliwa była jej ewentualna kontrola odwoławcza.

Wszystkie przedstawione wyżej okoliczności przy ponownym rozpoznaniu sprawy muszą być jednoznacznie wyjaśnione co pozwoli na ustalenie prawidłowego i nie budzącego wątpliwości stanu faktycznego

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł jak na wstępie.